

Sikorski, Jerzy

"Kilka uwag o bitwie pod
Grunwaldem", Wiesław Majewski,
"Zapiski Historyczne" T. XXV, 1960, z.
2 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 424-427

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

autor pierwszego rozdziału podał krótkie dane o bohaterach dzieła Matejki, wskazując na nieścisłości w kostiumologii, uzbrojeniu, jak i historyczne. (v. Plauen). Sporo miejsca poświęcono również wojennym losom obrazu Matejki.

Specjalny rozdział (5) poświęcili wydawcy powieści historycznej Henryka Sienkiewicza, *Krzyżacy*, który opierał się w niej na *Dziejach Polski J. Długosza* i pracy K. Szajnoch, *Jadwiga i Jagiełło*. Szczególnie cenne dla ustalenia właściwej wartości powieści są korektury historyczne St. Kuczyńskiego do *Krzyżaków* H. Sienkiewicza.

Szesty rozdział poświęcili autorzy 500-leciu bitwy pod Grunwaldem obchodzonemu w Krakowie w dniach od 15—17 VII 1910 r. Żałować należy, że znalazły się w tym rozdziale zaledwie dwa wiersze poświęcone Grunwaldowi. W 1910 r. powstało wiele utworów prozą, dramatów, wierszy oraz utworów muzycznych, które można było szerzej uwzględnić z pominięciem części tekstowej uroczystości, które znaleźć można w osobnych publikacjach poświęconych tej rocznicy.

Ostatni rozdział pt. *Grunwald, Grunwald stawimy*, wzięli autorzy od słów wiersza Ed. Fischera napisanego w 10 rocznicę przysięgi I Dywizji Kościuszkowskiej, która u boku armii radzieckich miała rozgromić spadkobierców Krzyżaków. W rozdziale tym znajduje się uchwała o ustaleniu Krzyża Grunwaldu, artykuł o pomniku króla Władysława Jagiełły dłuta St. Ostrowskiego w Nowym Jorku i relacje o budowie pomnika rycerskiego na polach Grunwaldu według projektu prof. prof. Bandury i Cęckiewicza. Książkę zamykają przypisy i uzupełnienia oraz bardzo starannie opracowane objaśnienia do ilustracji. Tym ostatnim należy specjalnie kilka słów poświęcić. Z wielką starannością dokonano zestawu ponad 360 zdjęć związanych tematycznie z Grunwaldem. Autorzy przedstawili bitwę grunwaldzką począwszy od najstarszych rycin i sztychów XV w., ryciny z *Kroniki Bielskiego*, *Kroniki Pruskiej* oraz ryciny z oblężenia Malborka w 1460 r. Autorzy uwzględnili prawie wszystkie płótna olejne poświęcone Grunwaldowi. Jedyne wyjątek stanowi tutaj obraz olejny *Grunwald* K. Sichulskiego (1938). Ponadto znalazło się w publikacji szereg zdjęć związanych z Grunwaldem aż do 1960 r. Z drobnych pomyłek sprostować należy w rozdziale pierwszym nazwisko wielkiego mistrza Hermanna v. Salza (a nie Salz s. 49) oraz podpis pod ilustracją pieczęci „majestatowych” na „majestatyczne” zgodnie z przyjętym nazewnictwem sfragistyce.

Całość jest bardzo udana, sądzę też, że winna spełnić pożyteczną rolę wśród swoich odbiorców.

Zygmunt Lietz

WIESŁAW MAJEWSKI, *Kilka uwag o bitwie pod Grunwaldem*, Zapiski Historyczne, t. XXV (1960), zeszyt 2, s. 9—33 i mapka.

Opublikowanie w r. 1955 pierwszej gruntownej monografii wielkiej wojny z Zakonem¹⁾ dało pole do szerokiej wymiany poglądów, zwłaszcza w zakresie głównego epizodu tej wojny — bitwy pod Grunwaldem. W połowie bieżącego roku notujemy niemal równoczesne ukazanie się kilku interesujących pozycji, z których praca W. Majewskiego będzie przedmiotem niniejszego omówienia²⁾.

¹⁾ S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411*, wyd. I, W-wa 1955.

²⁾ Są to: Nowe wydanie monografii S. M. Kuczyńskiego (ibidem) oraz tegoż autora — *O miejscu zgonu w. mistrza i kilku sprawach innych*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 2 (68), s. 153—161.

Wydaje mi się rzeczą niezmiernie stosowną przypomnieć na tym miejscu opinię prof. St. Herbst'a, wyrażoną w *Uwagach o bitwie grunwaldzkiej*³⁾. „Źródła pisane, acz dość bogate, nie wyznaczają jednoznacznie taktycznego przebiegu bitwy grunwaldzkiej. Stąd istotne epizody przedstawia odmiennie każde jej opracowanie, kusząc się o nowe hipotezy”. Jakoż istniejące koncepcje nie mogą być wolne od hipotez, skoro zaś na ich podstawie mamy ustalać racje, przynajmniej, że będą one zawsze względne.

Analiza Majewskiego poszukuje oparcia w diskutowanych już i bliskich sobie koncepcjach Kujota i Laskowskiego. Założenie to przesądza zarazem o krytycznym stosunku autora do rekonstrukcji Kuczyńskiego, w takich wymiarach, jakie są dlań niezbędne w uzasadnieniu tez niekiedy wręcz odwrotnych.

Omawiana praca składa się zatem z dwu części: 1) polemiki z ujęciem Kuczyńskiego oraz 2) nakreślenia właściwego z punktu widzenia autora przebiegu bitwy.

Ad 1. Dość znaczne różnice znajdujemy u obu autorów w rekonstrukcji pokrycia terenu walki. Rzecz to zasadniczej wagi, wszak rzutuje następnie na koncepcję usytuowania wojsk w odpowiednich sztykach. Argument Majewskiego opiera się na załączonym tu faksymile pola walki i terenów przyległych, wykonanym z atlasu Schröttera z przełomu XVIII/XIX w. (skala 1:50.000). Stąd korekta sztyku — zwłaszcza strony polsko-litewsko-ruskiej — przemawia istotnie na korzyść autora, pod tym jednak warunkiem, że ów stan pokrycia terenu, wprawdzie różny od dzisiejszego, przyjmujemy jako właściwy dla początków XV stulecia⁴⁾. Niezależnie wszelako od koncepcji pokrycia terenu, biorąc pod uwagę zwykłą skalę przestrzenną, wydaje mi się, iż proponowane przez Majewskiego usytuowanie kolumn obu armii cechuje pewna nieuzasadniona dowolność, po części, być może, wynikająca ze zbyt małej precyzji szkicu (nr 1).

Frontalne linie wojsk przesuwają się tu w porównaniu z Kuczyńskim zdecydowanie na wschód, przy czym przestrzeń, zajmowana przez zasadniczą masę tych wojsk, zamykałaby się w niemal idealnym kwadracie o boku długości, lekko licząc, 3,5 km. Możliwość sprawnej łączności w ramach poszczególnych armii oraz wykonywanie szybkiego i skutecznego manewru musiałyby być w takich warunkach kwestią osobnych rozważań. Analiza terenu nasuwa autorowi koncepcję co najmniej czterech rzutów, podczas gdy Kuczyński zgodny jest w tym wypadku z sugestią Laskowskiego, ograniczającą sztyk polski do trzech rzutów. Nie sposób zaprzeczyć autorowi, że odcinek polski, ze względu na stwierdzoną dużą zdolność operatywną w ciągu bitwy, musiałyby mieć większą głębokość. Wydaje się to jednak bardziej przemawiać na rzecz wzmocnionego odwodu niż dodatkowego czy dodatkowych rzutów, z których każdy obserwowałby mniej lub bardziej bezpośrednio plecy poprzednika. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż jeśli istotnie „skraj lasu przedzielał obie główne części sztyku” (str. 15) oraz — zgodnie z przyjętą koncepcją zalesienia — sztyki wiązałyby się z ustawieniem kolumnowym, to jednak sposób uszykowania wojsk Jagiełły musiałyby się mocno liczyć ze sposobem ustawienia sztyków armii krzyżackiej, która przecież podobnych kłopotów terenowych nie miała. Wydaje się

³⁾ Por. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1959, nr 3 (61), s. 193.

⁴⁾ Należy zaznaczyć, że w nowym wydaniu *Wielkiej Wojny...* prof. Kuczyński uwzględnił zmienioną rekonstrukcję terenu (opartą na badaniach naukowych Zespołu Katedr Geografii UMK), a co zatem idzie, zmienił również koncepcję usytuowania wojsk. Ponieważ rzeczy te nie były jeszcze znane Majewskiemu, szczegółowe relacjonowanie tu nieaktualnych już uwag polemicznych, opartych na dawnym materiale, miałyoby się z celem.

tedy, że środek frontu polskiego nie mógł zbyt łatwo poddawać się kaprysom terenu, a odwrotnie — musiano tu zatroszczyć się o jednolitość szyku, który by w znacznej mierze gwarantował równowagę wobec przeciwnika ⁵⁾.

Jedną z zasadniczych tez Kuczyńskiego sprowadza się do koncepcji stosowania przez dowództwo polskie taktycznych oskrzydłań, które tłumaczyłyby powstanie owych dwu proponowanych przezeń kotłów, zamykających ciasno resztki armii Zakonu w końcowym etapie bitwy. Natomiast sugerowany przez Majewskiego sposób początkowego uszykowania armii polsko-litewsko-ruskiej zapowiada z góry konieczność odrzucenia tego rodzaju koncepcji, a poszukiwania innej. Tak więc przyjęte założenia terenowe determinują u autora sposób rozstrzygnięcia bitwy na następującej drodze rozumowania: właściwości terenu — rodzaj szyku — sposób rozstrzygnięcia bitwy. Jeżeli więc będziemy w pewnym stopniu kwestionować celowość zbyt sztywnego uzależnienia wzajemnego dwu pierwszych ogniw, tym samym proponowane rozwiązanie trzeciego z nich nie wyda nam się w pełni przekonujące. Hipoteza Kuczyńskiego w tym względzie bardziej elastyczna, zdaje się co najmniej wytrzymywać krytykę — mimo iż cały szereg argumentów Majewskiego, przeciwnych koncepcji oskrzydłań, jest niewątpliwie godny uwagi. W ostatecznym razie autor wchodzi na drogę kompromisu, przyjmując możliwość częściowego oskrzydlenia. Zapewne tłumaczyłoby ono lepiej wielką liczbę poległych po stronie krzyżackiej aniżeli samo tylko „pobicie i zepchnięcie” (str. 12).

Dalszym momentem, rysującym biegunową odmienność w koncepcjach obu badaczy, jest kwestia, „czy ucieczka Litwinów była pozorna?” — do czego skłania się Majewski, czy faktyczna, co stwierdza Kuczyński. Również Herbst opowiada się za koncepcją Kuczyńskiego ⁶⁾.

Jeżeli Litwini uciekali pozornie, dlaczego z takim poświęceniem były się chorągwie smoleńskie, by przedrzeć się na prawe skrzydło polskie? Ten dość zasadniczy — jak mi się zdaje — moment tłumaczy Majewski trudnością manewru w tej skali i niezbyt udaną synchronizacją odwrotu (str. 20) ⁷⁾. Autor zdaje sobie sprawę z szeregu faktów, które świadczyłyby przeciw jego hipotezie, toteż zakłada w końcu, że „pozorna ucieczka była przewidywana jako jeden z wariantów” (str. 21). Źródła nie wiedzą o powrocie uciekinierów, a wymieniają ich w końcowej fazie bitwy. Majewski sądzi więc, że jednak musieli wrócić, a wrócili dlatego tylko, że ucieczka była pozorna — w przeciwnym wypadku wątpliwe, czyby się na to odważyli. Kuczyńskiemu zaś ta sama przesłanka nasuwa inny wniosek — że w istocie nie wszyscy uciekli — połowa sił litewskich z równym powodzeniem stanowiąc mogła odwoływać rozmięszczone w obozie litewsko-ruskim, które służyły następnie w celach oskrzydleniowych (str. 295). Można dyskutować, czy hipoteza ta nie wspierałaby z kolei koncepcji Majewskiego, niezależnie od wielu mankamentów tej ostatniej. Zastosowanie silnych odwodów w głębi skrzydła pozorującego ucieczkę miałyby swoją rację. Rzecz w tym, iż — jak wspomniano — autor odrzuca wszelkie koncepcje oskrzydleniowe. Sprawa wydaje się alternatywna i w dal-

⁵⁾ „Las przedzielający wojska litewskie od polskich powodował zapewne, przypuszcza Majewski, że *gros* sił krzyżackich skupiało się w okolicach Stębarka i Łodwigowa, a w centrum znalazłaby się jedynie nieznaczna przesłona” (s. 27). — Skoro Krzyżacy pierwsi zastosowali dogodny sobie rodzaj szyku i przy swojej (nie kwestionowanej) obronno-zaczej koncepcji bitwy musieli przejść też zasadę względnej niezmienności uszykowania — przytoczone rozumowanie autora nie miałyby jasnego uzasadnienia.

⁶⁾ Zapiski Historyczne, t. XXII (1956), s. 254.

⁷⁾ Przy tej okazji należy sprostować niewątpliwie drukarską omyłkę, wg której „smoleńszczanie nie pozostali na placu boju” (s. 20) — nie ulega kwestii, że było wprost przeciwnie.

szym ciągu niejasna. Przyjęcie jednego założenia pociąga za sobą konieczność uznania szeregu innych, które w dalszych konsekwencjach zaczynają się klócić z pierwotnym — nie może tego uniknąć żadna z szerszych hipotez.

Trzecim z momentów istotnie odróżniających oba stanowiska, jest kwestia początkowego natarcia. Podczas gdy koncepcja Kuczyńskiego jest zupełnie nowa, Majewski dąży do podtrzymania poglądów o rozpoczęciu natarcia od prawego, litewskiego skrzydła (wg Kuczyńskiego uderza najprzód czołówka, „straż przednia”, składająca się z lżejszej jazdy litewskiej, rozstawionej wzdłuż całego frontu).

W sposób niezmiernie ciekawy rozwiązuje autor kwestię przeszkód przed frontem krzyżackim; niewątpliwie bardziej przejrzyste niż to jest u Kuczyńskiego, próbuje nakreślić zasadnicze fazy walki jazdy obu stron, oraz w przekonywającym wywodzie uzasadnia pogląd, że wielki mistrz padł z ręki raczej rycerza niż piechura, jak to znajdujemy u Kuczyńskiego.

Ad 2. Opisuując przebieg bitwy, Majewski — zgodnie z założeniem — porządkuje i streszcza wyniki części poprzedniej. Najważniejsze momenty sporne starałem się wyżej przedstawić, dołącza się do nich obecnie m. in. sprawa dojścia wojsk Jagiełły z okolic Dąbrówna do Ulnowa. Zdaniem Kuczyńskiego wojska te odbywały marszrutę wszystkimi drogami, Majewskiemu zaś wydaje się to niezbyt bezpieczne i niezbyt możliwe w kraju nieznanym (przyp. 26).

Równie odmienne zdanie cechuje autorów w kwestii możliwości pobicia sił polskich częściami, tak, jak się one w okolicach Ulnowa zjawiały. Wg Majewskiego w. mistrz nie wykorzystał sposobnej możliwości. Wydaje się, iż krzyżacka koncepcja rozegrania bitwy stawałaby temu wyraźnie na przeszkodzie.

W sumie próba analizy dokonana przez W. Majewskiego stwarza znaczny procent zaufania, choć wydaje mi się słuszne podkreślić, iż przy wiadomym charakterze źródeł ocena stopnia wiarygodności tego rodzaju hipotezy jest również tylko hipotezą.

Jerzy Sikorski

KRONIKA NAUKOWA WOJEWÓDZTWA OLSZTYŃSKIEGO

ANTONI JANKOWSKI

SESJA GRUNWALDZKA TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ W OLSZTYNIE

W związku z przypadającą w roku bieżącym 550 rocznicą bitwy grunwaldzkiej, której obchody na polach Grunwaldu zapoczątkowały uroczystości związane z tysiącleciem istnienia Państwa Polskiego, celem dokonania przeglądu i zapoznania się z dorobkiem najnowszych badań naukowych tego okresu naszej historii i przedyskutowania metod popularyzacji tych zagadnień, z inicjatywy Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie i Zarządu Wojewódzkiego TWP w Olsztynie, zorganizowana została w Olsztynie w dniach od 28 do 29 czerwca br. konferencja naukowa.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele Sekcji Historii Towarzystwa, historycy ze wszystkich ośrodków kraju w liczbie ponad 60 osób. Między innymi: dr Zbigniew Ćwiek i prof. dr Stanisław Herbst z Uniwersytetu Warszawskiego, mgr Krystyna Sroczyńska z Muzeum Narodowego w Warszawie, dr Aleksy Gilewicz z Rzeszowa, mgr Tadeusz Kaszper z Katowic, mgr